Nakład 40.000 egzemplarzy.

Rok IV. Nr. 338. Sosnowiec, środa 25 grudnia 1929 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00. Adres administracji: Piłsudskiego Nr 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94. Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77, ZAWIERCIE, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ul. Kościuszki.

Częściowy skład nowego gabinetu.

P. Bartel odbył szereg konferencyj.

PRZYJAZD PREM. BARTLA.

WARSZAWA, 23. 12. (wł.) Dziś o godzinie 8 i pół rano przybył ze Lwowa premjer Bartel, powitany na dworcu przez adjutanta prezydenta Rzplitej i przedstawicieli rady ministrów. P. Bartel z dworca udał się na Zamek.

KONFERENCJE.

P. Bartel odbył rozmowę z premjerem Świtalskim oraz z płk. Sławkiem. Po południu p. Bartel przyjął min. Zaleskiego, min. Kühna i min. Matuszewskiego.

O godz. 5 p. Bartel udał się do Belwederu, gdzie odbył konferencję z marsz. Piłsudskim. O godz. 7 przyjął marszałków obu izb.

WNIOSKI.

W kołach politycznych twierdzą że z obecnego gabinetu przejdą do gabinetu p. Bartla następujący ministrowie: Matuszewski, Zaleski, Kwiatkowski, Staniewicz, Car, Czerwiński, a inni ministrowie, jako zaangażowani bardziej w walce z opozycją do gabinetu prawdopodobnie nie wejdą.

Na miejsce min. Prystora wymieniany jest b. minister tegoż resortu, p. Jurkiewicz. Urząd wicepremjera, który najprawdopodobniej będzie urządzony obejmie min. Matuszewski lub pos. Kościałkowski. Rząd utworzony zostanie dopiero w piątek lub w sobotę, z uwagi na nadchodzące święta.

Marszałkowie Daszyński i Szymański pozostają na święta w Warszawie, by zaraz, po utworzeniu rządu zwołać posiedzenia plenarne ciał ustawodawczych.

Pięcioletni chłopiec postrzelił swą matkę

i ze strachu schował się pod łóżko.

WARSZAWA, 23.12. Wczoraj w południe, przy ul. Szczerdyńskiej w Targówku, w mieszkaniu Ignacego Małeckiego, właściciela tegoż domu, syn jego 5-letni Stefan wziął rewolwer wujka swego Antoniego Bieńkowskiego (Izabelin gm. Wiązowna),

Chłopiec, manipulując bronią spowodował wystrzał.

Kula ugodziła w matkę chłopca, 30 letnią Helenę, raniąc ją w obie nogi.

Po opatrunku, ranną przewiozło pogotowie do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Sprawca wypadku zaraz po wystrzale ukrył się pod łóżko.

Wybuch maszyny piekielnej w pociągu.

3 osoby zabite — 8 ciężko rannych.

BELGRAD, 23.12. Nieznani terroryści dokonali zamachu na pociąg pospieszny, zdążający ku granicy bułgarskiej linją Pirot — Nisz.

Przebieg zamachu był następujący:

Do jednej z pasażerek, jadących tym pociągiem, zbliżył się jakiś człowiek, ubrany po wiejsku i poprosił ją, by potrzymała mu na chwilę jego zawiniątko, poczem sam oddalił się pośpiesznie.

W parę chwil potem nastąpiła straszliwa detonacja. To wybuchła bomba, znajdująca się w owem niewinnem zawiniątku.

Skutki eksplozji były wstrząsające. Nieszczęśliwa ofiara tajemniczego zamachowca w chłopskiem ubraniu została rozszarpana w kawałki. Dwie inne osoby znajdujące się w tym samym przedziale, poniosły śmierć na miejscu.

Ośmiu podróżnych odniosło ciężkie rany, kilkunastu zaś lżejsze.

Po strasznej katastrofie na kop. Juljusz.

Akcja ratunkowa na kop. „Juljusz“ prowadzona jest w dalszym ciągu. Niebezpieczne i zagrożone miejsca podsadzane są stemplami aby zapobiedz ewentualnym oberwaniom się węgla.

Specjalna drużyna ratownicza usiłuje dotrzeć z drugiej strony do zasypanych górników, którzy niewątpliwie już nie żyją.

Prace ratunkowe i odbudowa zniszczonych pochylni nie wpływają na normalny tok pracy w kopalni.

Przypuszczenia że drużyna ratownicza dotrze wczoraj do zasypanych okazały się mylne, ponieważ olbrzymie zwały węgla utrudniają znacznie pracę.

Spodziewane jest wydobycie zasypanych górników w nocy lub dziś rano.

Samobójstwo kata Gruzji.

MOSKWA, 23.12. W Moskwie na ulicy Twerskiej dokonał samobójstwa strzelając sobie w skroń komunista gruziński Matuszewili, który brał w 1924 r. udział w likwidacji powstania Gruzinów przeciwko władzy sowieckiej i odznaczył się niezwykłem okrucieństwem w stosunku do uczestników powstania.

Delegaci 300 tys. strażaków obradują w Krakowie.

KRAKOW, 23. 12. W Krakowie obraduje zarząd główny związku straży ogniowych Rzeczypospolitej Polskiej obejmujący 10 tysięcy ogniowych i liczący 300 tysięcy członków.

W obradach biorą udział wojewoda warszawski Twardo, jako prezes związku, wiceprezydent miasta Krakowa jako pierwszy wiceprezes, inż. Waligórski z Warszawy i cały szereg członków z całej Polski. Obrady zarządu głównego zbiegły się z uroczystem zakończeniem 4 miesięcznego kursu dla inspektorów ogniowych.

W czasie zjazdu wojewoda Twardo wygłosił referat o zasadach naukowej organizacji pracy zastosowanej do dzisiejszych potrzeb strażactwa.

80.000 dolarów łupem bandytów.

MOSKWA, 23.12. Kilku bandytów, uzbrojonych od stóp do głów wtargnęło wczoraj do filji banku państwowego w Kantonie. Między funkcjonarjuszem, odbywającym straż przy kasie, a bandytami wywiązała się gęsta strzelanina, podczas których 2 kasjerów zostało zabitych. Bandyci zabrali 80.000 dolarów, poczem odjechali samochodem.

Przed sezonem budowlanym.

Od szeregu lat rosną na przedwiośniu nasze nadzieje budowlane. Przedsiębiorcy budowlani tęsknym wzrokiem spoglądają w stronę państwowych instytucyi kredytowych, — instytucye kredytowe marzą o specjalnych świadczeniach na rzecz ruchu budowlanego, — obywatele chcą mieszkać w znośnych warunkach, ale drżą przed możliwością nowych świadczeń podatkowych. Trudno nie przyznać słuszności — wszystkim. W niedawno wygłoszonem expose, p. minister skarbu przesądził sprawę nowych świadczeń podatkowych, jako nieaktualną na rok najbliższy. Koncepcje pożyczek zagranicznych są pod tym względem również nieaktualne, ponieważ istnieją potrzeby, wywierające bardziej bezpośredni wpływ na całokształt naszego życia. W tych warunkach, skoro nie możemy w tej chwili rozwiązać zagadnienia głodu mieszkaniowego w sposób analogiczny n. p. do planu Louchera we Francji, czy np. do radykalnego »cięcia mieczem« gminy miasta Wiednia, — musimy kontentować się wszelkiemi cząstkowemi sposobami zadośćuczynienia potrzebom budowlanym. Takim cząstkowym sposobem była np. akcja stowarzyszeń spółdzielczych, oparta o kredyty banku gospodarstwa krajowego.

Obecnie dzięki inicjatywie min. pracy i opieki społecznej, zanotować trzeba dalsze możliwości w kierunku wzmożenia ruchu budowlanego. Otóż min. Prystor w granicach swego resortu zainicjował uruchomienie kapitałów, będących własnością zakładów ubezpieczeń. Kapitały tych instytucyi, powstałe w drodze składek członkowskich w poważnej swej części były dotychczas nieruchome i lokowane w papierach wartościowych, w pożyczkach komunalnych i samorządowych, jak również w nieruchomościach itp. Uruchomiwszy je, osiągnąć będzie można tą drogą, jak wskazują komunikaty min. pracy i opieki społecznej, sumę około 125 milionów złotych.

Zakłady ubezpieczeń prowadzić będą akcję budowlaną zgodnie ze statutem, w ramach własnej gospodarki. Natomiast pod względem planowości, techniki pracy i t. p. akcja będzie scentralizowaną w komisji budowlanej przy ministerstwie pracy i opieki społecznej. W skład komisji budowlanej wejdą przedstawiciele zakładów ubezpieczeń oraz delegaci zainteresowanych ministerjów.

Plan akcji budowlanej ma być rozłożony (poczynając od r. 1930) na okres pięcioletni, t. zn. z sumą 25 miljonów złotych rocznie, odpowiadającej przeciętnie ilości około 4000 nowowybudowanych izb mieszkalnych.

Przepisy zakładów ubezpieczeń przewidują określoną wysokość oprocentowania dla lokowanych kapitałów. Przeto i tutaj warunek ten musi być dochowany. Określanie czynszów mieszkaniowych na podstawie wymaganej stopy procentowej wpłynęłoby na znaczną wysokość komornego, co byłoby sprzeczne z zamierzeniem udostępnienia nowowybudowanych mieszkań dla pracowników umysłowych i robotników.

Sprawa ta została rozwiązana w ten sposób, że zakłady ubezpieczeń w akcji budowlanej korzystać będą podobnie, jak inni budujący — ze świadczeń funduszu rozbudowy miast, co pokryje różnicę między oprocentowaniem faktycznem, a oprocentowaniem wymaganym przez przepisy.

Akcja budowlana pociągnie za sobą niewątpliwe ożywienie w przemyśle, związanym z budownictwem. Na jednego robotnika budowlanego przypada przeciętnie około pięciu robotników z innych działów pracy, jak n. p. z zakresu szycharstwa, szklarstwa, stolarstwa, ślusarstwa i t. p. Ponadto na tego samego robotnika budowlanego przypada jeszcze od czterech do sześciu dalszych robotników przemysłu pośrednio związanego z ruchem budowlanym. Jak więc widać z powyższego, — ruch budowlany poza własnym dorobkiem pociągnie za sobą jeszcze inne korzyści, przedewszystkiem zaś zmniejszenie bezrobocia i ożywienie w przemyśle.

J. Drzewiecki.

Plebiscyt w Niemczech
zakończył się klęską nacjonalistów.
Plany Hugenberga stworzenia rządu prawicy spełzły na niczem.

BERLIN, 23. 12. Dzień plebiscytu przyniósł akcji Hugenberga dotkliwą klęskę. W Berlinie dzień ten przeszedł bez śladu podniecenia lub nawet zainteresowania ludności.

Do poważniejszych incydentów doszło tylko w jednym z lokalów wyborczych na Rostokerstrasse, gdzie kilku uzbrojonych mężczyzn wtargnęło do lokalu strzelając na postrach z rewolweru, i porwawszy listy wyborcze, uciekli na ulicę, i odjechali samochodem, zanim ktokolwiek zdołał ich rozpoznać. Natychmiastowy pościg nie dał żadnego rezultatu.

Z berlińskich rezultatów wynika że udział ludności w plebiscycie był znacznie słabszy, niż w plebiscycie wstępnym.

Również z całej Rzeszy donoszą o bardzo miernych wynikach głosowania. Odnosi się to nawet do tych okolic, gdzie agitacja była prowadzona niezwykle intensywnie, i gdzie skrajny nacjonalizm zazwyczaj nadaje piętno wszystkim aktom o charakterze publicznym, jak Królewiec i zagłębie przemysłowe zachodnio - niemieckie. To samo można powiedzieć i o Saksonji. Dokładnych szczegółów o przebiegu plebiscytu, oraz cyfr, brak dotychczas.

BERLIN, 23. 12. Jak donosi demokratyczna prasa dzisiejsza, Hugenberg już od 9 lat trzymał w pogotowiu rodzaj tajnej rady ministrów która miałaby objąć rządy w Niemczech z chwilą ostatecznego zwycięstwa Hugenberga. Dzisiejsza demokratyczna „Welt am Montag" podaje nazwiska tego tajnego rządu nacjonalistycznego, złożonego z 12 ludzi, wliczając w to samego szefa, Hugenberga. Do tych koryfeuszów i przyszłych ministrów należy były kapitan wojennej marynarki niemieckiej, Rudolf Mann, burmistrz Lubeki dr. Neumann, tajny radca i przemysłowiec Kirdorf i inni.

BERLIN, 23. 12. Prowizoryczny wynik głosowania plebiscytu nad odrzuconym przez Reichstag projektem t. zw. ustawy wolnościowej, jest następujący: na 41.520.735 uprawnionych do głosowania za projektem nacjonalistycznym czyli przeciwko planowi Younga głosowało 5.652.458 osób, t. j. 13,5 proc. 325.342 osób głosowało przeciwko projektowi nacjonalistycznemu. Dla przyjęcia projektu nacjonalistycznego potrzebna była większość absolutna uprawnionych do głosowania t. zn. zgórą 20.760.000 głosów.

Stalin uniknął skrytobójczej kuli G. P. U.

MOSKWA, 13.12. GPU. wykryto spisek na życie Stalina, uknuty przez kilku dowódców oddziałów GPU., przydzielonych do pełnienia służby ochronnej na Kremlu.

Przewódcy sprzysiężenia Derzibaszew i Krugłow chcieli po zamordowaniu Stalina proklamować dyktaturę jednego z przywódców opozycji prawicowej, który podobno nic o tem nie wiedział.

Plan zamachu wykryto dzięki zdradzie jednego ze spiskowców, których aresztowano i rozstrzelano.

Bandyci załamowali ruch kolejowy
w Rumunji.

BUKARESZT, 23.12. Pod Brazi wydarzyła się wielka katastrofa kolejowa, spowodowana przez bandytów, którzy na przestrzeni 200 m. zerwali tor.

Wykolejeniu uległ pociąg towarowy, 20 wagonów jest zupełnie zgruchotanych. Ofiar w ludziach na szczęście nie było.

Wskutek uszkodzenia toru komunikacja między Bukaresztem a Bukowiną i Besarabją jest przerwana.

Zamach na wicekróla Indji.

LONDYN, 23. 12. Donoszą z Nowych Delhi o zamachu na specjalny pociąg wice króla Indji. Zamachowcy obrzucili pociąg bombami, które jednakże zniszczyły tylko wagon restauracyjny, przyczem został raniony kelner. Wice król odbył dalszą swą podróż do swej rezydencji bez wypadku.

Druga odpowiedź min. Kwiatkowskiego p. Wł. Grabskiemu.

WARSZAWA, 23.12. (wł.) P. Władysław Grabski ogłosił replikę na odpowiedź p. ministra Kwiatkowskiego. Treścią tej repliki jest usprawiedliwienie powodów, dla których p. Wł. Grabski uważał za wskazane udzielać pomocy kredytowej wymienionym przez min. Kwiatkowkiego instytucjom:

Dziś zkolei na tę replikę tak odpowiada p. minister Kwiatkowski:

»W związku z drugim listem p. Władysława Grabskiego, ogłoszonym w prasie w dniu 22 bm., nie dotykając narazie kwestyi zasadniczych, pragnąłbym w chwili obecnej sprostować tylko kilka informacyj:

1) Ministerjum przemysłu i handlu wydało polecenie dyrektorowi Chorzowa konferowania z p. posłem Korfantym w sprawie finansów Chorzowa nie w tym okresie, w którym p. poseł Korfanty piastował godność wicepremjera, ale właśnie wówczas, gdy funkcji tej nie sprawował i w tem właśnie leży sens poruszonej kwestji.

2) P. Władysław Grabski pisze też: »Ale szkoda, że przytaczając, jak przy pomocy »mobilizowania« posłów udało mu się otrzymać miljon bonów, nie zaznaczył p. minister Kwiatkowski, wiele Chorzów otrzymał w czasie moich rządów w roku 1924/25, już bez »mobilizowania« posłów. W bilansie Chorzowa na dzień 31 grudnia 1925 r. znajdujemy w pasywach kapitał ministerstwa skarbu w kwocie 9.931.701 złotych, a pożyczek banku gospodarstwa krajowego w kwocie 3.398.820. Widać z tego, że nie zaw. dawałem Chorzowowi »twarde i złowrogie« odpowiedzi »Nie dam«

Gdybym chciał użyć własnych słów p. Wł. Grabskiego z jego pierwszego listu, musiałbym powiedzieć, że wszystko to »jest płodem jego własnej lub jego informatorów fantazji«. Rzeczywiście bowiem sumę pierwszą dał Chorzowowi nie p. minister skarbu Władysław Grabski w latach 1924 — 25, lecz minister skarbu Rzeszy niemieckiej i to już w latach 1916—17. Jest to bowiem w pasywach zdewaluowany zrzeszą odpowiednik nieruchomości fabrycznych, zbudowanych i zainstalowanych na 7 lat przed objęciem Śląska przez Polskę, a na 8 lat przed objęciem teki skarbu przez p. Władysława Grabskiego. Druga suma to częściowo kredyt towarowy, jaki posiada każda fabryka magazynująca towar, a częściowo kredyt dawany pośrednio przez fabrykę rolnictwu (nie zaś samej fabryce) na kupno nawozów sztucznych, co było i jest stosowane bez ingerencji ministrów skarbu nawet do towarów pochodzenia zagranicznego.

Olbrzymia katastrofa.
22 domy w gruzach — wiele zabitych i rannych.

PARYZ, 23.12. W niedzielę po południu wydarzyła się wielka katastrofa w Beziers, gdzie wskutek ulewnych deszczów i o niezwykłej sile orkanu zawaliło się 22 domów. Około 30 mieszkańców tych domów zostało zasypanych pod gruzami. Krzyki nieszczęśliwych słychać było w całem mieście. Straż ogniowa wojsko i policja niezwłocznie przystąpiły do akcji ratunkowej, utrudnionej przez niepogodę. Po kilku godzinach udało się wydobyć 15 osób ciężko rannych i 4 trupy. Akcja ratunkowa trwała przez całą noc i dotychczas jeszcze jest nie zakończona. Obawiają się, że pod gruzami domów znajduje się większa liczba ofiar.

Celem „dni przeciwgruźliczych“ jest nie tylko uświadomienie najszerszych warstw społeczeństwa, co to jest gruźlica i jak się przed nią uchronić, ale zebranie odpowiednich funduszów, ażeby pokryć cały kraj siecią poradni, specjalnych szpitali i sanatorjów tak, aby wszędzie i każdy miał w razie zachorowania odpowiednią pomoc lekarską i racjonalną opiekę pielęgniarską.

GDY GWIAZDA WIGILIJNA ZABŁYSNIE...

W porze wieczornej, gdy pierwsza gwiazda wigilijna na ciemnym zajaśnieje niebosklonie, a gwary dokoła zamilkną, zasiądziemy do stołu wigilijnego i rozmodlona cisza godowa przejmie każdego do głębi.

Zgromadzą się wszyscy ci, co razem szary żywot pędzą i wszystko odbędzie się według wiekowej, obyczajem polskim uświęconej tradycji.

Już przed wiekami bowiem praojcowie nasi, polskie zapomniane pokolenia, zasiadały kołem do uczty wigilijnej, zapominając o codziennych życia przebojach. Dla wzmocnienia dusz i pokrzepienia serc dziadowie nasi obchodzili święto Narodzin Zbawiciela jako święto wiary, nadziei i miłości i przekazali jego uroczysty obchód potomkom.

Dzisiaj każda rodzina polska w ten nastrojowy wieczór daje wyraz swemu przywiązaniu do idei braterstwa i pokoju. Wszyscy zapominają o tem,co ich dzieli, starając się z duszy najszlachetniejsze wykrzesać uczucia.

* * *

W naszych polskich warunkach uroczystość wigilijna posiada specjalne znaczenie. Jest to święto nietylko dla pogłębienia w sercach wiary, nadziei i miłości; Boże Narodzenie dla narodu polskiego jest przedewszystkiem krynicą ożywionych tchnień narodowych, budzących w nas wiarę głęboką w promienną przyszłość naszej umiłowanej Ojczyzny.

Czerpiemy zaś tę wiarę ze wspomnień przeszłości. Przeżyliśmy bowiem w ciągu dziesiątków lat wiele smutnych wieczorów wigilijnych, kiedy wrogie potęgi wywłaszczały nas z ojcowizny, kiedy padały ciosy i gromy, godzące dotkliwie w podstawy naszego życia narodowego i religijnego.

A przecież runęła w gruzy siła zaborcza, skończyły się krwawe nieraz prześladowania, naród polski zmartwychwstał do wolności, do budowania wielkiej i potężnej Ojczyzny.

Dzisiaj łzy niewysłowionej radości spływają po niejednem licu na to jedno wspomnienie, że ta gwiazda Betlejemska, która przez długie lata niewoli i ucisku była naszą największą spójnią i ukojeniem, dziś promiennym świeci blaskiem nad odrodzoną i codzień bardziej potężniejącą Polską.

I dlatego też święta Bożego Narodzenia połączone są najgłębiej z tradycjami narodu polskiego, związane są też z szeregiem legend polskich i z niezliczonemi utworami naszej szczerej, serdecznej poezji. Żadnego też święta lud polski nie ukochał tak gorąco, tak serdecznie jak właśnie święto Narodzenia Chrystusa.

* * *

Już po raz trzynasty w wolnej i odrodzonej Ojczyźnie obchodzimy Boże Narodzenie, to polskie święto jedności, zgody i pojednania.

Chwile, które przeżywamy dają nam pewność, że dążymy do jaśniejszego jutra. Kryzys gospodarczy choć trzyma jeszcze w niezdrowych uściskach kraj cały, a bezrobocie i nędza zaglądają do zbyt wielu domów w Polsce, ale wszystko powoli idzie ku lepszemu.

Nie poddawajmy się więc zwątpieniu, albowiem jest to okres przemijający. Pocieszmy się myślą, że obecna sytuacja nie jest wynikiem naszej nieudolności, bo gospodarować państwem potrafimy, ale pochodzi z ogólnego w Europie kryzysu, który dotyka nawet państwa silniejsze i zamożniejsze niż Polska.

Sytuacja wewnętrzna w ostatniej chwili wyjaśniła się również. Tegoroczna gwiazdka zastaje nas bowiem w okresie zakończenia przesilenia rządowego, co napełnia nas otuchą, że zakończona wreszcie zostanie walka między rządem a sejmem o nowy ustrój Rzeczypospolitej.

Zwyciężamy więc powoli wszystkie przeszkody i wychodzimy na drogę prostą i świetlaną, prowadzącą do lepszej doli i radosnej przyszłości. Polsce zbudować musimy, granitowe podwaliny, na których oprze się potęga mocarstwowa państwa.

Wtedy rozlegnie się radośniejszy jeszcze, tryumfujący głos polskich dzwonów: „Chwała Bogu na wysokości, a pokój i radość na polskiej ziemi“.

Betlejem na polskiej ziemi...

Gdybyśmy tylko z kolend znali historję Narodzenia Chrystusa i jego żywot, to musielibyśmy myśleć, że Stwórca nasz narodził się chyba w Polsce, w naszej wsi, w wiejskiej zagrodzie.

Pasterze, spieszący do stajenki nie podobni są bowiem do żadnych arabów, ani żydów, ale zato przypominają wiernie naszych parobczaków a owa stajnia wygląda zupełnie jak każda stajnia w Polsce, kryta słomą lub gontami. I to właśnie jest taką szczerą, wielką pięknością naszej kolendy.

Wniesiony jest tu cały, polski wiejski świat: mróz i śnieg grudniowy, polski krajobraz, polscy pasterze, chłop, żydek, zapasy, sprzęty domowe, wszystko polskie.

Zapytać się można, dlaczego? Wiemy przecież, że Chrystus narodził się nie u nas, lecz w Azji pod gorącem niebem, wobec królów — mędrców ze wschodu. Oto dlatego, że ten miejski poeta, co kolendy układał, czuł doskonale, jak bliskim jest dla cierpiących i ubogich — Chrystus w żłobie. Właśnie do najniższych i najuboższych przyszedł, uniżywszy się sam; im właśnie najpierw głosi dobrą nowinę i pokój obwieszcza. Poeta wiejski, czując się więc bliskim Chrystusa, w swych pieśniach umieścił go koło siebie, na polskiej ziemi.

O ubóstwie Chrystusa prawie wszystkie kolendy śpiewają. Jedna ze znanych kolend powiada n. p., że „Pan wszego stworzenia w ubóstwie się narodził“, a nie miał pałacu zbudowanego. A druga ulubiona: „W żłobie leży“ dziwi się i pyta: „Czem w żłóbeczku, nie w łóżeczku, na sianku położony. — Czem z bydlęty, nie z pany, jęty w stajni jesteś złożony“? I te dwie kolendy właśnie najserdeczniej wyrażają to, co jest we wszystkich innych.

Są też kolendy i pastorałki, co mają w sobie ducha wsi polskiej. Oto n. p. pasterz, który „cztery lata wołki pasał w tej dolinie“, a „jako żywo nic nie słyszał o tej nowinie“. Aż ochota przychodzi zapytać, czy mu te wołki ani razu nie poszły w cudzą szkodę. Albo inny, który troszczy się, czy baranek biały to nie za skromny dar dla Jezusa, podczas gdy inny niesie jabłko, inny znów kukiełkę i masła osełkę A wszystko to, „aby nie zmarniało niebieskie Pacholątko“.

Jest kolenda, która powiada o chłopku, co miał sen, że „koło jego budy słońce świeciło“, ma się rozumieć w nocy, więc zrywa się i budzi Maćka, Bartka, Kubę. Otóż Maciek wie, co się dzieje, bać się jednak nie boi, bo wie, że jest służką bożym, jako i aniołowie.

Kolenda: „Hej, w dzień Narodzenia“ jest też bardzo poufała, bo też i osoby święte mieszają się do rozmowy. Św. Józef czasem grozi i do kija się nawet bierze, lecz w ogóle jest łagodny i nawet zabawić się z pasterzami lubi. Twórcy kolend pamiętali też o „dziadusiu“, więc parobczaki przynoszą mu „winka dobrego“.

Czasem wreszcie mówi kolenda o samotności Marji, która usypia dzieciątko, śpiewając:

„Lulajże Jezuniu, moja perełko“. Serce matki widzi zawsze w dziecku wszystko, co najjaśniejsze i najlepsze.

Nie wszystkie kolendy można śpiewać w kościele. Wiele z nich śpiewa się tylko po chatach i dworkach. Są one zwykle dla etnografa bogatą kopalnią studjów.

Wybory do sejmu w sandomierskiem odbędą się w lutym 1930 r.

Ministerium spraw wewnętrznych na skutek unieważnienia wyborów do sejmu w okręgu Nr. 22 (Sandomierz) rozpoczęło akcję przygotowawczą dla przeprowadzenia, zgodnie z obowiązującemi przepisami, poruszającemi tę funkcję M. S. W., nowych wyborów. W dniu 30 b. m. ukaże się rozporządzenie ministerjum spraw wewnętrznych ustalające poszczególne fazy postępowania przedwyborczego, jakoteż terminarz czynności przedwyborczych oraz termin wyborów.

Ministerjum spraw wewnętrznych porozumie się jeszcze w tej sprawie z generalnym komisarzem wyborczym min. Carem. Wybory rozpisane będą prawdopodobnie na początek lutego. Do wyborów tych zgłaszają swe listy wszystkie stronnictwa reprezentowane w sejmie.

Sprawa przedstawicielstwa rzemiosł Zagłębia w Izbie rzemieślniczej.

Kielce, 23 grudnia.

Wobec dokonanego już faktu ukonstytuowaniu się izby rzemieślniczej województwa kieleckiego, niezmiernie ważną i aktualną jest obecnie sprawa mocno zaostrzonego konfliktu między 3 obwodem, t. j. Zagłębiem Dąbrowskiem, a izbą na skutek braku reprezentantów rzemiosła w izbie z Zagłębia Dąbrowskiego.

Stałe na ten temat debaty, ogólne wśród społeczeństwa woj. kiel. zainteresowanie się tą sprawą, a ze strony rzemiosła zagłębiowskiego ciągłe protesty i interpelacje u władz centralnych skłaniają nas do objektywnego oświetlenia przebiegu organizowania się izby oraz zasadniczych powodów, które wytworzyły ten konflikt.

Obserwując bieg spraw przygotowawczych podczas tworzenia się izby, od samego początku można było zauważyć dość częste nieporozumienia, a nawet niejednokrotnie ostre starcia wśród przedstawicieli rzemiosła Zagłębia Dąbrowskiego.

Przyczyny tego należy szukać nie gdzieindziej, jak w czysto osobistych ambicjach i planach jednostek, zmierzających w konsekwencji do sprawy obsady izby.

Jest rzeczą niezmiernie ciekawą, iż podczas pertraktacyj, jakie toczyły się między władzami wojewódzkiemi a przedstawicielami rzemiosła Zagłębia Dąbrowskiego, mającemi na celu złagodzenie wytworzonych nastrojów oraz doprowadzenie do ostatecznego porozumienia — olbrzymia większość rzemiosła zagłębiowskiego skłonna była do kompromisu.

Jednakże dzięki silnej agitacji kilku wpływowych jednostek ze sfer rzemieślniczych do spodziewanego porozumienia nie doszło, a wszystkie wywody, dowodzenia i rzeczowe argumentacje stały się grochem, rzuconym o ścianę.

W myśl statutu kieleckiej izby rzemieślniczej z dn. 7 czerwca 1928 r. skład izby wynosi 24 członków, powołanych w drodze wyborów. Województwo podzielone jest na 5 obwodów wyborczych. Obwód 3 obejmował pow.: będziński i zawiercki.

Wszystkie rzemiosła podzielone są na 7 grup zawodowych: budowlana, drzewna, włókiennicza, metalowa, spożywcza, skórzana i usług osobistych.

Podział mandatów pomiędzy członków izby i ich zastępców w pierwszym rzędzie zależny jest od ilości reprezentantów danego zawodu w tym czy innym obwodzie.

Dla 1 obwodu, t. j. m. Kielce i 7 najbliższych powiatów przypadało 8 członków i 8 zastępców; dla 2 obwodu, obejmującego powiaty: włoszczowski i częstochowski — 4 członków i 4 zastępców; 3-ci obwód obejmujący pow.: będziński i zawiercki również 4 członków i 4 zastępców; 4-ty obwód, obejmujący pow.: iłżecki, sandomierski i opatowski — 4 czł. i 4 zast. oraz 5-ty obwód pow.: radomski i kozienicki — 4 czł. i 4 zast.

Według ustalonej zgóry liczby rzemieślników w danym obwodzie rozdziela się mandaty po jednym dla każdej grupy zawodowej.

Jeżeli się okaże, że liczba mandatów w jakimś obwodzie jest mniejsza od liczby grup zawodowych, to odpadają te grupy, które są najsłabiej liczebnie reprezentowane.

Jeśli chodzi o Zagłębie Dąbrowskie, najliczniej reprezentowaną grupą jest włókiennicza, w skład której wchodzą także rzemiosła jak: czapnictwo, kapelusznictwo, kuśnierctwo i krawiectwo.

Najsłabiej zaś reprezentowana jest grupa skórzana, do której w pierwszym rzędzie zalicza się szewctwo.

Nic też dziwnego, że grupa ta, a szczególnie rzemiosło szewckie przy przeprowadzonej w ten sposób kwalifikacji odpadła, a tem samem reprezentanci tego rzemiosła w Zagłębiu nie mogli wejść, w skład członków izby rzemieślniczej.

Ta właśnie przyczyna była głównym powodem, wytwarzającym obecny stan rzeczy.

Jeden z przedstawicieli rzemiosła szewckiego w Zagłębiu, mówiąc ściśle, w Sosnowcu p. Dwerakowski, znana i wpływowa osobistość w sferach rzemieślniczych, dobrawszy sobie do pomocy fotografa również z Sosnowca Zilberszlaga, postanowił za wszelką cenę nie dopuścić do tego rodzaju podziału mandatów, uważając podział ten — jak się sam wyraził — za niesłuszny.

Rozpoczęła się wówczas na szeroką skalę agitacja, zebranie za zebraniem, uchwały, rezolucje, skargi do władz wojewódzkich, do ministerjum przemysłu i handlu i t. p.

Sfery rzemieślnicze, po większej części nieuświadomione co do sposobu organizowania składu izby, poszły na lep wpływowych agitacyj, stwarzając solidarną opozycję.

Na głowę komisarza wyborczego, obecnie sekretarza izby p. mr. Axentowicza, poczęły się sypać gromy, jako na tego, który stał się „świadomym" sprawcą wytworzonej w Zagłębiu sytuacji.

Nie pomogły tłumaczenia, ani zebrania specjalnie na ten temat organizowane przez czynniki rządowe na terenie Zagłębia, na których używano najbardziej przekonywujących argumentów, usazadnianych literą prawa. Wszystko to pozostało bez echa.

Był moment — jak już powyżej zaznaczyliśmy, że należało się spodziewać porozumienia, lecz na nieszczęście moment ten został „w porę" sparaliżowany...

Należało by się spodziewać, że po ukonstytuowaniu izby sprawa ta — jeśli się zupełnie nie uspokoi — to przycichnie.

Tymczasem wbrew przewidywaniom stało się zupełnie inaczej. Kampanja przeciw izbie trwa nadal i w dodatku coraz ostrzejsza.

Najlepszym tego wyrazem był niedawny zjazd rzemiosła pow. będzińskiego i zawierckiego w Sosnowcu, na którym powzięto protestującą rezolucję.

Stało się bezsprzecznie źle, z czego zdaje sobie sprawę całe społeczeństwo woj. kiel., ale przyczyną tego nie był nikt inny tylko samo Zagłębie, które poszło za głosami takich ludzi, którym wyłącznie przyświecały cele osobiste, niczem nie poskromione ambicje.

Izba rzemieślnicza boleje nad obecnym stanem rzeczy, wyrazem czego są bardzo częste na ten temat dyskusje w łonie zarządu izby, zmierzające do naprawienia choć częściowe —złego.

Przed niedawnym czasem z inicjatywy sekretarza izby p. Axentowicza powstał projekt, aby z przedstawicieli Zagłębia utworzyć specjalną komisję, którąby mogła uczestniczyć w obradach izby z głosem doradczym. Jednakże projekt ten — jak się później okazało — ze względów natury prawnej nie może być zrealizowany.

Nic więc innego obecnie nie pozostaje, jak czekać cierpliwie drugich wyborów, które odbędą się za 2 lata. Żadne protesty, interpelacje, zażalenia nie tu nie pomogą.

Rzemiosło Zagłębia Dąbrowskiego winno nareszcie zrozumieć, że samo sobie jest winne i że metodami obecnie stosowanemi do niczego się nie dojdzie.

Obecnie jedno tylko pozostaje — szczera współpraca z izbą.

M. Szkonter.

Upaństwowienie seminarjum nauczycielskiego.

Uroczystość szkolna w Dąbrowie.

Dzięki staraniom zarządu miasta i rady szkolnej, seminarjum nauczycielskie męskie w Dąbrowie zostało w bieżącym roku szkolnym upaństwowione.

Z racji tej w ubiegłą niedzielę odbyła się uroczystość, w której wzięli udział przedstawicie szkolnictwa średniego z kuratorem okręgu szkolnego krakowskiego p. Kopczyńskim i insp. Winiarskim na czele, oraz z władz miejskich samorządowych obecni byli prezes rady dr. Piwowar, prezydent dr. Madeyski i wicepr. Kuźniak oraz rodzice uczniów seminarjum.

Uroczystość rozpoczęto nabożeństwem w miejscowym kościele parafialnym, poczem wszyscy przy dźwiękach orkiestry przemaszerowali ulicami miasta do lokalu miejscowej resursy, gdzie odbyło się przywitanie gości przez dyr. seminarjum p. Ziębę, a następnie kolejno wygłosili przemówienia p.p.: prez. dr. Madeyski, kurator Kopczyński, dyr. Zięba i uczeń seminarjum p. M. Szymczak.

Na zakończenie odbyły się popisy chóru i orkiestry uczen. państw. seminarjum nauczycielskiego, pod batutą prof. Jabłońskiego.

Katastrofa autobusowa pod Modrzejowem.

Na szczęście odbyło się bez ofiar.

Wczoraj w godzinach rannych, na szosie Modrzejów—Dębowa Góra, rozbił się o żelazne ogrodzenie przy szosie, autobus osobowy, należący do przedsiębiorcy Kopczyńskiego.

Autobus prowadzony był przez szofera Franciszka Zawadzkiego.

W czasie jazdy, w pewnym momencie ułamała się kierownica, wskutek czego szofer stracił panowanie nad wozem i jedynie zdążył trochę zahamować.

Pomimo zahamowania wóz skręcił w bok i rozbił się. Na szczęście żadnego wypadku z ludźmi nie było.

Pasterka pod ziemią.

U stóp Karpat śpi cicho z nieprzebranych skarbów swojej ziemi sławne miasteczko Wieliczka. Pod ziem przez cały rok Boży, z wyjątkiem dni świątecznych panuje życie i ruch. Pracuje tam przeszło tysiąc ludzi, wydobywając sól z ziemi w całym labiryncie komór tego cudu przyrody, podziemnego pałacu św. Kingi.

Niezapomniane wrażenia odnieść można w Wieliczce w noc wigilijną. Ze szczytu szybu Daniłowicza pada na miasto płomienna kaskada światła elektrycznego. Z ciemnych, wąskich uliczek, jak duchy wysuwają się postacie z kagankami. To górnicy. Mężczyźni, kobiety, dzieci, z wesołą wrzawą, śpiewając kolendy, dążą do zjazdowego szybu.

Windy pracują nieustannie, klatki z zadziwiającą szybkością mkną w otchłań czarną, zwożąc pod ziemię robotników i gości.

Na dole już tłumy ludzi. Długiemi korytarzami idą wszyscy do wykutej z soli kaplicy św. Kingi, gdzie ma się odbyć nabożeństwo górników, tradycyjna pasterka.

W podziemnej świątyni panuje półmrok. Wygląda jak w katakumbach pierwszych chrześcjan. Dopiero, gdy wszyscy już zebrali się w tym podziemnym kościele, zapalają świece na ołtarzu i światłem rozbłyskują wielkie pająki u stropu, z soli kryształowej wykute. Na chórze połyskują już instrumenty sławnej kapeli górniczej. Z zakrystji, wykutej z soli, wychodzi wreszcie kapelan.

Zaczyna się pasterka. Z tysiąca piersi wyrywa się wspaniała kolenda „Bóg się rodzi...", z pieśnią ludu łączą się piękne dźwięki muzyki, a echo niesie to wszystko dalej w czarowny świat podziemny.

Jest to tak piękna i nastrojowa uroczystość, że każdego wprawia w dziwne jakieś rozmarzenie, z którego długo nie można ochłonąć.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Grudzień 25 Środa

Dziś: Narodzenie Chrystusa P.
Jutro: Szczepana 1. Męcz.
Wschód słońca: 7.43
Zachód „ 15.28

RADJO.

WARSZAWA.

Wtorek, 24 grudnia.

WIGILJA BOŻEGO NARODZENIA.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. 16.45. Życzenia gwiazdkowe P. G. Wróblewskiego Dow. Korpusu Nr. 1 dla żołnierzy. 17.00. Słuchowisko dla dzieci młodszych, pióra p. J. Porazińskiej p. t. „Chodźmy do Szopeczki" (Warszawa). 17.45. Muzyka z Krakowa. 18.15. Słuchowisko z Wilna. 21.30. Audycja zbiorowa pięciu polskich stacji a) 21.30— 22.00.— Kraków, b) 22.00.—22.30— Wilno, c) 22.30 —22.30 Warszawa (Słuchowisko ‚Suita wigilijna' w układzie i rezyserji W. Radulskiego, d) 23.00. Poznań, e) 23.30 — 24.00 — Katowice. 24.00 Pasterka z Katowic.

Środa, 25 grudnia.

10.15. Nabоż. z Kat. Pozn. 11.58. Sygnał czasu z Warz. 16.00. Muzyka z Katowic. 17.00. Muzyka z Krakowa. 20.00 Audycja zbiorowa czterech polskich stacji Wilna, Poznania, Katowic i Krakowa: 20.00.— 20.30 — Wlno, 20.30—21.00.— Poznań. 21.——21.30—Kotowice. 21.30 — 22.00 — Kraków. Po audycji nadana będzie z Warsz. do godz. 24.00 muzyka tan. z płyt gramof.

Czwartk, 26 grudnia.

10.15. Naboż z Kat. Pozn. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Poranek sym. z Filh. Warsz. org. przez Wydz. Ośw. i Kult. m. st. Warsz. wespół z dyr. koncertów Symf. ork. filh., K. Wiłkomirski (dyr. oraz W. Neumark (fort.). 14.00. „Tajemnica powodzenia“ (Co lepsze: łut szczęścia czy funt rozumu?) wygl. inż. W. Chmielecki. 14.20. Brzeziński: Mazur „Matulu kochana“), b) Kujawiaki ludowe odegra p. W. Kaczyński. 14.30. „Gospodarka pradziadów“ — 200 lat temu — wygł. dr. B. Dederko. 14.50. W. Kaczyński: a) Polka, b) Polka mazurka,c) Oberek odegra p. Kaczyński. 15.00 ‚Co słychać, o czem wiedzieć trzeba“ — wygł. dyr. S. Mędrzecki. 15.20. Słuchowisko pt. „Wesele Małgorzatki“ J. Porazińskiej. 16.00. O tajemnicach Marsa opowie dr. F. Burdecki. 16.20. Audycja z Poznania. 17.00. „O zabawach i uroczystościach świątecznych na dworze Władysława IV“ — opowie prof. H. Mościcki. 17.20. Koncert ork. dyr. tramwajów miejsk. 19.00. Rozmaitości. 19.25. „Fraszki“ Kochanowskiego ze wstawkami muz. (dawne tańce z opery „Jakób Lutinsta“ H. Opieńskiego). 19.58. Sygnał czasu z Warsz. 20.00. Odczytanie programu na dzień nast. 20.05. Muzyka lekka ork. P. R. pod dyr. B. Szulca. 22.00. Feljeton świąteczny wygł. p. Z. Kleszczyński 22.15. Kom. meteor., pol., sport 22.25. „Ostatnia fala“ red. J. Piotrowski. 22.35. Kom. PAT. 23.00. Muzyka tan. z „Oazy“.

Piątek, 27 grudnia.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. 15.00. Kom. gospodarczy. 15.20. Przegląd wydawnictw perjodycznych—emów prof. H. Mościcki. 15.45. Kom. Rady Nacz. Zjedn. Pol. Zw. Śpiew. i Muz. 16.00. Muzyka z płyt gramof. 17.15. Odczyt pt. , Pierścień pancerny“ — wygłosi por. Żarychta. 17.45. Muzyka tan. 18.45. Rozmaitości. 19.10. Skrzynka pocztowa rolnicza“. Koresp. bież omówi inż. W. Tarkowski. 19.25. Muzyka z płyt gramof. 19.58. Sygnał czasu z Warsz. 20.00. Odczytanie programu na dzień nast. 20.05. Pogadanka muz. — K. Stromenger. 20.15. Koncert symf. z filh. Warsz.

KATOWICE.

Wtorek, 24 grudnia.

WIGILJA BOŻEGO NARODZENIA.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Koncert z płyt gramof. 16.45. Transm. z Warsz. 17.45. Transm. z Krakowa. 18.15. Transm. z Wilna. 20.30. Audycja zbiorowa pięciu stacji polskich. 24.00. Transm. Pasterki z Kat. św. Piotra i Pawła w Katowicach.

Środa, 25 grudnia.

10.15. Transm. z Kat Pozn. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 16.00. Muzyka lekka i tan. 20.00 Audycja zbiorowa czterech pol. stacji.

Czwartek, 26 grudnia.

10.15. Transm. z Kat. Pozn. 11.58 Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Transm. z Warszawy 16.00. Ks. dr. B. Rosiński: Odczyt religijny. 16.20. Audycja z Poznania. 17.00. Transm. z Warsz. 19.00. Rozmaitości, oraz zapowiedź progr. na dzień następny. 19.25 Transm. z Warsz. 23.00. Muzyka z Krakowa.

Piątek, 27 grudnia.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Koncert z płyt gramof. 16.00. Kom. Pol. Zw. Zrz. Gosp. woj. śl. 16.20. Koncert z płyt gramof. 17.15. Prof. W. Grzędziel: ‚Za naszą i waszą wolność“. 17.45. Muzyka z Warsz. 18.45. Rozmaitości. zapowiedź progr. na dzień nast. 19.05. J. Langman „Cudze chwalicie swego nie znacie — O śląski kościół drewniany“. 19.58. Sygnał czasu z Warsz. 20.00. Kom. sport. 20.05. Pogadanka z Warsz. kom. meteor. i PAT. Warsz. oraz zapowiedź progr. na dzień nast., w języku franc. 23.00 Skrzynka pocztowa w jęz. franc.

Ujęcie częstochowskich włamywaczy w Myszkowie.

Wykrycie kilku wielkich kradzieży.

Dnia 19 grudnia r. b. posterunkowy Jarża o godzinie 2 w nocy, w Myszkowie Nowym na ulicy 1-go Maja zauważył 3 osobników, których odprowadził na posterunek. Przy rewizji odebrano im 20 kluczy, wytrychy, łomy i t. p. Po spisaniu protokułu posterunek skomunikował się z urzędem śledczym w Częstochowie, gdy aresztowani podali, że pochodzą z Częstochowy. Okazało się, że są to bardzo niebezpieczni osobnicy: Józef Trąbski, lat 24 dezerter, mający grube sprawy i czarną przeszłość za sobą, Stanisław Wrzalik, lat 22 i Adam Opola, lat 21, poszukiwani przez urząd śledczy w Częstochowie od dłuższego czasu.

Na posterunku w Myszkowie przyznali się, że przyjechali okraść sklep gotowych ubrań Chila Siwka w Myszkowie, lecz przy robocie zostali złapani. Przyznali się również do kradzieży w Żarkach u Jurysty Szmula, gdzie skradli galanterji na 1170 zł., w Mstowie okradli skład obuwia i skór na 2200 zł., w Przyrowie sklep manufaktury i galanterji na 1800 zł. Rzeczy, pochodzące z kradzieży, w większej części urząd śledczy z posterunkowym Ertyikem z Myszkowa odebrał od pasewie ul. Garncarska 36. Włamywaczy przekazano urzędowi śledczemu w Częstochowie.

Dzięki energji i niestrudzonej pracy w śledzeniu złodziei przez posterunkowych, a w szczególności dzięki zarządzeniom komendanta posterunku w b. tygodniu wykryto kradzież dokonaną w 1928 roku kabli i aparatów telefonicznych wartości 1512 zł. na szkodę sieci elektrycznych w Sosnowcu, której dokonali Stanisław Rupik i Franciszek Bronikowski. Skradzione rzeczy w całości odebrano paserom Wajntrobowi Abramowi i Hercelowi Borensztajnowi w Żarkach. Wykryto również kradzież, manufaktury i galanterji, dokonaną kilka miesięcy temu u Klajnfelda Abrama w Mijaczowie przez Skalskiego Antoniego i Czyża Stefana z Jaworznika. Część rzeczy odebrano, a sprawcy kradzieży powędrowali do więzienia.

Nadmienić należy, że policja myszkowska w grudniu b. roku wykryła przeszło 20 kradzieży, dokonanych kilka dni temu i wstecz po kilka miesięcy.

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH.

Środa, dna 25 grudnia o godzine 19.30 Rewizor.

Czwartek, dnia 26 grudnia o godz. 12.30. Boże Narodzenie. Ceny najniższe. O godz. 15.30. Ładna historja Ceny zniżone! O godz. 19.30. Straszny dwór.

Piątek, dnia 27 grudnia o godzinie 19.30. Baron Trenck.

Sobota, dnia 28 grudnia o godz. 15.30 Za siedmioma górami. Ceny zniżone. O godz. 19.30. Sekretarka Pana Prezesa.Premjera. Niedziela, 29 grudnia o g. 12.30 Boże Narodzenie. O godz. 15.30. Proces Mary Dugan. Ceny zniżone. Płaszcz.

O godz. 19.30. Gianni Schicchi i Płaszcza.

Poniedziałek, dnia 30 grudnia o godzinie 19.30 Sekretarka Pana Prezasa.

Wtorek, dnia 31 grudnia o godzinie 19.30. Baron Trenck. O godz. 23 Rewja Sylwestrowa. O godz. 1 Rewja Sylwestrowa.

Środa, dnia 1 stycznia 1930 r. O godz. 15.30. Lalka. Ceny zniżone. O godz. 19.30. Sekretarka Pana Prezesa

Co wyswietlają kina:

Kino „Wawel“ »Wyspa straceńców«

Kino „Odeon“ »Niczyje dzieci«

Kino „Momus“ »Faust«.

Kino P. M. S. w Grodźcu dnia 25. 12. 1929 r. »Bartek Zwycięzca« 26. 12. 1929 r. »Zmartwychwstanie« Tolstoja.

Ze Skarżyska.

(sk) **Z życia harcerstwa.** Sekcja tenisowa koła starszego harcerstwa w Skarżysku Kamiennej urządza zabawę taneczną w dniu 31 bm. w sali resursy przemysłowo - rzemieślniczej.

(sk) **„Burza nad Azją«.** W dn. 25 i 26 bm. w kinie «Tryumf» wyświetlany będzie świetny film p. n. «Burza nad Azją».

(sk) **Wojna przeciw szczurom.** Na skutek rozporządzenia p. starosty, magistrat m. Skarżyska Kamiennej przeprowadzi w dniu 30 b. m. generalne trucie szczurów. W tym dniu każdy właściciel posesji jak również właściciele sklepów i różnych zakładów winni należycie uporządkować podwórza, wszelkie ubikacje, służące do przechowywania środków żywnościowych oraz stajnie, piwnice i śmietniki. W ubikacjach tych należy wyłożyć odpowiednią ilość trutki na szczury.

W razie niezastosowania się do tego rozporządzenia winni będą karani aresztem lub grzywną do 100 zł.

HRABIA MONTE CHRISTO.

166.

— Lecz ten nadzwyczajny, tajemniczy hrabia, poza wszystkiemi swemi niezwykłościami, żyje, sypia i jada, jak zwyczajny człowiek?

—Jada, co prawda bardzo mało... Hrabina G., która jak wiecie znała Bajrona, mówiła o nim, że musi być upiorem, że jest podobny do lorda Ruthwena.

— Doskonale — rzekł Beauchamp — dla dziennikarza byłby to dalszy ciąg słynnego węża morskiego z Consitutionela. Upiór... to przewyborna dla dziennikarza rzecz.

— Oko płowe, którego źrenica rozszerza się i zwęża dowolnie — zaczął przypominać Debray — kąt policzkowy roztwarty wyniosłe czoło, cera sino blada, broda czarna, zęby białe i ostre....

— Wybornie, Lucjanie — zawołał Morcef — doskonałą dałeś charakterystykę. Istotnie, hrabia Monte Christo do sylwety przez ciebie nakreślonej jest bardzo podobny. Człowiek ten niejednokrotnie wywoływał we mnie drżenie.

— Czy on cię nie oprowadzał czasem po zwaliskach Kalizeum, aby ci trochę krwi wyssać, mój Morcefie? — zapytał Beauchamp.

— Albo może kazał ci, gdy cię wyswobodził z rąk bandytów, podpisać cyrograf na duszę?....

— Żartujcie, żartujcie sobie, ile wam się podoba — rzekł Morcef ,nie obrażając się bynajmniej.

— No, jedenasta bije na zegarze.

— Musiały cię tej nocy jakieś mary napastować Idziemy do stołu!

Jeszcze nie przebrzmiały echa bijącego dzwonka w zegarze, gdy się drzwi otworzyły i Zerman oznajmił:

— Pan hrabia Monte Christo!

Wszyscy zebrani bezwiednie się poruszyli i w stronę otwartych drzwi zwrócili głowy, do tego stopnia wielkie wrażenie wywarło na nich opowiadanie Morcefa.

Hrabia stanął na rogu, ubrany z niezmierną prostotą. Najbardziej wybredny elegant wszelako nie miałby nic toalecie tej do zarzucenia.

Gdy po wejściu rozejrzał się po salonie ,postąpił na jego środek i przywitał się z Morcefem, podając mu rękę.

— Punktualność — zaczął mówić przybyły — jest grzecznością królów. Podróżni jednak zasługują na pewne pobłażanie. To też mam nadzieję, drogi wice-hrabio, że wybaczyć mi zechcesz tych kilka sekund mego opóźnienia. Nie podobna przebyć pięciuset mil drogi, by nie natrafić na jakąś przeszkodę. Stąd me małe opóźnienie.

— Panie hrabio — odpowiedział Morcef — właśnie zapowiadałem twoje przybycie kilku moim przyjaciołom, którzy dziś byli łaskawi dla mnie, i mam honor przedstawić ich panu. Oto hrabia Chateau, który między przodkami swymi liczy dwunastu parów i którego pradziadowie zajmowali najwyższe w kraju stanowiska. Pan Lucjan Debray, sekretarz przyboczny ministra spraw wewnętrznych. Pan Beauchamp, groźny dziennikarz, postrach rządu dzisiejszego. Nakoniec pan Maksymiljan Morrel, kapitan spahisów.

Na to ostatnie nazwisko, hrabia, który do tej chwili, bardzo zimno, z prawdziwie angielską flegmą, kłaniał się przedstawionym, mrożąc ich swą nieprzystępną postawą, odruchowo uczynił krok naprzód i lekki rumieniec przemknął się jak błyskawica po jego twarzy.

— Pan nosisz mundur świeżych zwycięzców Francii — rzekł — piękny to mundur!

— Czy pan nigdy nie widziałeś naszych afrykańskich pułków? — zapytał Morcef.

— Nigdy — odpowiedział hrabia,, który odzyskał już zupełną władzę nad sobą.

— Pod tym mundurem, hrabio, bije najwaleczniejsze i najszlachetniejsze może serce z całej armji.

— O! panie wice-hrabio.... zaprotestował Morrel.

— Pozwól mi skończyć, kapitanie. Właśnie przed chwilą — ciągnął Morcef — dowiedzieliśmy się o jednym jego czynie, tak bohaterskim, że, aczkolwiek widzę kapitana Morrela dziś poraz pierwszy w życiu, gorąco go proszę, ażeby zechciał być moim przyjacielem.

— A... widzę, panie Morrel, że nietylko jesteś bohaterem i szlachetnym, ale i skromnym jeszcze! — rzekł hrabia.

Ten pełen entuzjazmu wykrzyknik zastanowił wszystkich, a zwłaszcza Morrela, który spojrzał na hrabiego ze zdziwieniem.

Lecz w głosie hrabiego było jednocześnie tyle słodyczy i ciepła iż—aczkolwiek dziwnym się wydawał — nie mógł obrażać.

Szalony czyn furjata we Lwowie.

Podpalił mieszkanie i kołyskę z 6-mies. dzieckiem, poczem sam zginął strawiony płomieniami.

Państwo Janiccy, właściciele realności przy ul. Centnarowskiej 33 we Lwowie w ciągu zaledwie jednego roku, zostali dotknięci dwoma strasznemi ciosami, okrywające dom ich ciężką żałobą. Ciosy te, a zwłaszcza ostatni, pełen

wstrząsających momentów,

poprzedzony wysoce dramatycznemi scenami, wywołał dla rodziny współczucie w całem mieście.

ZROZPACZONY PO ŚMIERCI UKOCHANEJ SIOSTY POPADŁ W OBŁĄKANIE.

Przed rokiem, po ciężkiej chorobie zmarła młodsza córka pp. Janickich. Fakt ten podziałał niezwykle deprymująco na 20-letniego wówczas brata jej, dentystę-technika, Tadeusza, który siostrę swą kochał najwyższą miłością braterską. Z chwilą jej śmierci, Tadeusz, dotąd wesoły, pełen życia i werwy młodzieniec,

popadł w melancholję i silny rozstrój nerwowy,

graniczący z chorobą umysłową Rodzice, którzy jeszcze opłakiwali śmierć swej córki, widząc niepokojące objawy chorobowe u syna, oddali go do szpitala powszechnego na oddział chorób nerwowych i umysłowych. Po kilkudniowym tam pobycie lekarze orzekli, że stan zdrowia jego jest tego rodzaju,że nie może wywołać niebezpieczeństwa dla otoczenia, wobec czego rodzice zabrali go z powrotem do domu.

I istotnie Tadeusz Janicki, który miewał do tego czasu

sporadyczne ataki furji,

znacznie się uspokoił, tak, że mógł nawet poświęcić się swej pracy zawodowej. W tym stanie rzeczy upływały miesiące bez jakichkolwiek większych wstrząśnień w domu pp. Janickich, aż do wczorajszego przebiegu dnia, który przyniósł wstrząsającą katastrofę. Oto wczoraj około godz. 10 rano p. Janicka wyszła z domu ze swą zamężną córką, pozostawiając w mieszkaniu Tadeusza

i pod jego opieką 6-miesięcznego wnuka w kołysce.

Po odejściu matki i siostry, naraz Tadeusz Janicki dostał napadu furji, chwycił oburącz żelazny, rozgrzany do czerwoności piec i przewrócił go na siebie. Z piecyka wysypały się płonące kawałki węgla i w jednej chwili płomienie

objęły postać Janickiego oraz kołyskę z dzieckiem.

Oszalały Janicki, nie zważając na niebezpieczeństwo grożące dziecku — w kołysce zajęła się już pościel — rzucił się ku oknom i począł wybijać szyby we wszystkich trzech pokojach.

OMAL NIE ZADUSIŁ WŁASNĄ MATKĘ.

Hałasy, wydobywające się z mieszkania, dym oraz brzęk tłuczonych szyb, jak również płacz przerażonego śmiertelnie dziecka, zaalarmowały sąsiadów, którzy pospieszyli odszukać panie Janickie. Na szczęście szybko je sprowadzono i w samą porę udało się córce Janickiej wydobyć z płonącej kołyski dziecko, podczas gdy Janicka zbliżyła się do syna - szaleńca usiłując go uspokoić i stłumić na nim trawiący go ogień. Szaleniec nie poznawszy widać matki,

rzucił się na nią i począł ją dusić za gardło.

Sytuacja stała się wprost krytyczna i zdawało się, że szaleniec zamorduje matkę. W tej samej chwili wpadł zajęty u Janickich służący nazwiskiem Józef Bąk, który oderwał Janickiego od matki i usiłował go obezwładnić. Szaleniec rzucił się wtedy na niego i pokąsał po twarzy i rękach.

TRAGICZNA ŚMIERĆ FURJATA.

W tym groźnym momencie przybył zawiadomiony przez mieszkańców domu post. z 4 kom. P. P. Wołoszyn i przy pomocy dwu lokatorów zdołał dopiero furjata uspokoić. Stan jego był już beznadziejny, albowiem był on poparzony na całem ciele ,do tego stopnia, że skóra złaziła z rąk, które wyglądały już jak zwęglone. Wezwano pogotowie ratunkowe, a przybyły lekarz stwierdził poparzenie trzeciego stopnia i odwiózł go w groźnym stanie do szpitala.

Po trzech godzinach okropnych męczarni, nieszczęśliwy ten człowiek umarł.

Straszny ten wypadek, który na ul. Cennarowską zwabił tłumy mieszkańców dzielnicy łyczakowskiej, wywołał ogromne wrażenie, a zarazem — jak już zaznaczyliśmy — głębokie współczucie dla tak ciężko dotkniętej nim rodziny Janickich.

Ogólna.

(o) **Odbiornik Philipsa 2511 nagrodzony na wystawie olimpijskiej I-szą nagrodą.** Czasopismo radjowe „The Wireless World" urządziło z okazji olimpijskiej wystawy radjowej w Londynie konkurs na najbardziej przez publiczność ceniony aparat radjowy. W klasie „Kompletne aparaty z 4-ma lub mniej lampkami" odbiornik Philipsa Nr. 2511 otrzymał najwyższą ilość głosów. To wysokie odznaczenie jest dostatecznym dowodem, że Radjo Philipsa zajmuje również i w Anglji należne mu miejsce.

Z Sosnowca.

OD WYDAWNICTWA.

Wszystkim czytelnikom przyjaciołom naszego pisma przesyłamy serdeczne życzenia „wesołych świąt".

Następny numer „Expresu Zagłębia" ukaże się w sobotę, dnia 28 b. m. o zwykłej porze.

(s) **Zebrane emerytów t-wa sosnowieckiego.** W sobotę dnia 28 b. m. o godz. 10 rano w sali związku metalowców zjedn. zawod. polskiego w Sosnowcu przy ul. Marjackej nr. 1 odbędzie się ogólne zebranie emerytów t-wa sosnowieckiego, w sprawie sprawozdania z konferencji odbytej z komisją ministerjalną, która w ostatnich dniach bawiła w Sosnowcu.

Ze względu na ważność sprawy związek górników Z. Z. P. w Sosnowcu uprasza o jaknajliczniejsze przybycie zainteresowanych emerytów.

Wstęp tylko za okazaniem legitymacji związkowej.

(s) **Zarząd powiatowej kasy chorych** zawiadamia, że wystawa przeciwgruźlicza będzie zamknięta w dniach 24 i 25 b. m. w drugi dzień świąt zostanie ponownie otwarta i dostępna dla wszystkich osób.

Przypominamy, że zwiedzanie wystawy jest dla wycieczek bezpłatne, a dla pojedyńczych osób opłata wynosi 20 gr. Członkowie kasy chorych mają wstęp bezpłatny za okazaniem legitymacji kasy chorych.

(s) **Tradycyjny opłatek.** Związek legjonistów polskich, oddział w Sosnowcu, związek oficerów rezerwy, koło w Sosnowcu, związek strzelecki, obwód Sosnowiec, koło społeczno-polityczne przy BBWR. w Sosnowcu, koło przyjaciół i klub młodzieży im. marsz. J. Piłsudskiego w Sosnowcu urządzają w dniu 28 b. m. o godz. 19 w lokalu klubu młodzieży im. marszałka J. Piłsudskiego w Sosnowcu Warszawska 22, tradycyjny opłatek. Na zakończenie wieczoru odbędzie się zabawa taneczna. Udział w wieczornicy zł. 3 gr. 50 od osoby. Wstęp tylko za zaproszeniami.

Wobec ograniczenia miejsc komitet uprasza o wcześniejsze zgłaszanie łaskawego udziału pod adresem klubu.

(s) **Jasełka polskie.** Sekcja dramatyczna domu ludowego w Sosnowcu odegra w dniu 25, 26 grudnia 1929 r. i 1 stycznia 1930 r. w teatrze miejskim „Jasełka polskie" w 4 aktach, 6 obrazach urozmaicone śpiewami, tańcami i ewolucjami. Udział bierze 40 osób, bogate kostjumy i wystawa.

Początek przedstawień o godz. 7 m. 30 wiecz.

(s) **Szczęście w nieszczęściu.** W ubiegłą niedzielę na dworcu kolejowym w Sosnowcu, Fela Tenenbaum z Częstochowy, usiłowała wejść do pociągu, będącego w biegu, lecz w momencie tym noga jej się obsunęła i dostała się ona między brzeg peronu, a stopnie wagonu. Upadek jednakże był tak szczęśliwy, że p. Tenenbaum nie wpadła pod koła wagonu, a doznała jedynie lekkich obrażeń lewej ręki. Po udzieleniu jej pierwszej pomocy została przewieziona na kurację do szpitala na Pekinie.

(s) Zagłębie swym akademikom. Związek akademickich kół Zagłębian urządza w dniu 31 grudnia b.r. o godz. 10 wiecz. w sali gimn. im. St. Staszica w Sosnowcu wieczór sylwestrowy.

Wieczór ten budzi wielkie zainteresowanie. Wejście za zaproszeniami.

Potężne „Ura"! pod pomnikiem wdzięczności Ameryce.

Król pijaków, Włodzimierz Baranow uciekł z zesłania.

Z Warszawy donoszą:

Nie zapomnieliśmy jeszcze wzruszającej sceny na dworcu Wileńskim, kiedy to najznakomitsi

pijacy warszawscy

ze łzami w oczach żegnali kompana, zesłanego administracyjnie przez władze do Nowoświęcian.

Zesłańcem tym był Włodzimierz Aleksiejewicz Baranow, lokator »Cyrku« przy ulicy Dzikiej 62.

pijus wspaniały,

podający się za eks rotmistrza gwardji rosyjskiej.

Komisarjat rządu wysiedlił go, czyniąc zadość zbiorowej prośbie czterech komisarjatów, które rady dać sobie nie mogły z pijakiem. Był to pierwszy i jedyny wypadek administracyjnego zesłania mieszkańca Warszawy.

Znalazłszy się w Nowoświęcianach, Baranow

zabrał się do wódki

z takim ferworem, że aż miejscowych alkoholików ogarnął niepokój Niektórzy wobec zbliżających się świąt, chcieli robić zapasy.

Po pięciu dniach Baranow dostał się do paki, skąd

wyszedł po tygodniu,

by znów powrócić. Naogół więcej spędzał czasu w areszcie, niż na wolności.

Uprzykrzywszy sobie taki tryb życia, Baranow uciekł z Nowoświęcian do Wołomina, gdzie zatrzymał się jedną dobę i w nocy z soboty na niedzielę przywędrował

pieszo do Warszawy.

Szedł przez Pragę, most Kierbedzia, minął plac Zamkowy, a na Krakowskiem Przedmieściu róg Koziej, przed kotłem z parówkami, spotkał grupę wiernych przyjaciół—Rosjan.

Zabrzmiało potężne «Ura!»

Objawom radości nie było końca. Wycałowawszy zesłańca, towarzystwo powiodło go

pod pomnik Hoovera,

gdzie dyżurują sprzedawcy alkoholu. Odkorkowano cztery butelki czystej monopolowej. Baranow pił, pił, roniąc na skwerku łzy radości.

Wzruszającą scenę przerwał posterunkowy, p. Marek Zaręba, którego zwabiły wiwatowe okrzyki. Całą kompanję odprowadzono do komisarjatu. Nazwiska

wiernych druhów

brzmią: Dymitr Bułatow, Mykita Moguczyj i Aleksy Demidow.

Po wytrzeźwieniu zwolniono wszystkich prócz Baranowa, który będzie odesłany do Nowoświęcian.

(s) Z domu ludowego w Sosnowcu. Zarząd D. L. urządza w drugi dzień świąt B. N., t. j. 26 grudnia w lokalu D. L. dla członków opłatek o godz. 10 rano. Wstęp na powyższe dla członków bezpłatny.

(s) Kradzieże. W ubiegłą niedzielę popełniono szereg kradzieży a mianowicie.

— Janowi Falkowiczowi z Milowic, skradziono kożuch wartości 100 zł.

— Bolesławowi Oczkowiczowi z Klimontowa skradziono w restauracji Zigeikiewicza ubranie, wartości 60 złotych.

Do warsztatów wagonowych na stacji w Sosnowcu dobrali się złodzieje i Józefowi Capidze ukradli ubranie.

— Słażąca p. Borensztajnów, Targowa 19, Aniela Miska, skradła biżuterję, wartości 200 zł. Chaimowi Hamburgierowi z Częstochowy, który jako gość nocował u jej państwa.

— Stefan Suliński, Pszenna 3, z mieszkania Stanisława Jasińkiego, Dąblińska 11, skradł garderobę, wartości 180 zł.

Z Będzina.

(b) Wyjazd starosty J. Boxy. Starosta p. Boxa wyjechał na trzy tygodniowy urlop wypoczynkowy.

(b) Opłatek funkcjonarjuszy policji. Dziś o godz. 4 po poł. funkcjonarjusze komisarjatu miejskiego p. p. urządzają opłatek wigilijny.

(b) Jasełka wigilijne. Staraniem członków stowarzyszenia młodzieży polskiej przy lidze katolickiej w pierwszy dzień świąt, w sali na Górze Zamkowej, zostaną odegrane Jasełka wigilijne p. t. „Wśród nocnej ciszy".

Początek przedstawienia dla dzieci i młodzieży o godz. 2.30 po poł., a dla dorosłych o godz. 6.30 wiecz.

(b) „Gwiazdka" dla żołnierzy. Oddział P. C. K. podaje do wiadomości, że dnia 24 b. m. o godzinie 16 w koszarach 23 p. a. p. w Będzinie odbędzie się „gwiazdka" dla żołnierza całego garnizonu, urządzona z inicjatywy oddziału łącznie z samorządem przemysłem i organizacjami społecznemi.

Oddział prosi wszystkich ofiarodawców o delegowanie przedstawicieli na tę uroczystość.

(b) Okradzenie plebanji. W niedzielę, 22 b. m. w godzinach między 7 a 8 rano jakiś złodziej wybił szybę w oknie i dostał się do wnętrza na plebanji. w Wojkowicach Komornych Złodziej widocznie był dobrze poinformowany, gdyż odrazu skierował się do biurka ks. Szewczyka skąd skradł 762 zł.

Z Czeladzi.

(c) Z zarządu miasta. Na zebraniu zarządu miasta w dniu 23 b. m. powierzono wykonanie wzmocnienia wieży ciśnień przedsiębiorcy A. Nowakowskiemu, prolongowano spłatę pożyczki rolnikom: W. Szkopowi i J. Sztuce, oraz załatwiono szereg rekursów od podatków miejskich.

(c) Skrócone urzędowanie. W dniu dzisiejszym (24 bm.) urzędy magistratu będą czynne tylko do godz. 12 w południe. Normalne prace rozpoczną urzędnicy w dniu 27 bm.

(c) Nabożeństwa w czasie świąt. Na nadchodzące święta został ustalony następujący porządek nabożeństw: w noc wigilijną o godz. 12 »pasterka«, w środę (25 bm) rano o godz. 7.30 i 9.30 msze św., a o godz. 11 suma; w czwartek rano o godz. 8 i 9.30 msze św., a o godz. 11 rano suma.

(c) Jasełka na Saturnie. Odegrane w ubiegłą niedzielę z wielkim powodzeniem »Jasełka«, na życzenie rodziców, dzieci szkolne powtórzą w dniu 26 bm.

(c) Omal nie śmiertelny wypadek. W ubiegłą niedzielę, w czasie przetaczania wozu tramwajowego na rynku w Czeladzi zdarzył się nieszczęśliwy wypadek.

Z wozu tramwajowego, będącego w biegu wyskoczył na ulicę bileter, Stefan Domanek i dostał się pod przejeżdżający autobus ciężarowy, prowadzony przez szofera Józefa Michno. Ofiarę własnej nieostrożności przewieziono do szpitala dla opatrzenia ran głowy.

Wypadek ten powinien być nauką dla pasażerów, aby przed opuszczeniem wozu tramwajowego wyjrzeli na ulicę.

Z Dąbrowy.

(d) Opłatek funkcjonarjuszy policji. Dziś o godz. 5 po poł. w lokalu komisarjatu, funkcjonarjusze policji p. p. w Dąbrowie urządzają opłatek wigilijny. Na uroczystość tę zostało zaproszone grono przedstawicieli miejscowego społeczeństwa.

(d) „Jasełka". Sekcja sceniczna stowarzyszenia robotników chrześcijańskich w dniu 26 grudnia w lokalu własnym odegra Jasełka wigilijne, w czasie których chór mieszany wykona staropolskie kolendy.

Początek o godz. 7.30 wiecz.

(d) Ślizgawka. Komisja wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego oddało już do użytku publicznego, miejską ślizgawkę przy ul. M. Konopnickej.

Oficjalne otwarcie ślizgawki odbędzie się w pierwszych dniach stycz- na r. p.

(d) Schwytanie dwuch kłusowników. W ostatnich czasach na polach dąbrowskich daje się zauważyć łowienie zajaców w sidła. Zastawianiem sideł na zwierzynę zazwyczaj trudnią się przeważnie starsi chłopcy.

Onegdaj członek zarządu kółka myśliwych p. St Wilczyński przyłapał dwuch kłusowników mianowicie: 19 letniego E. Płonkę i 18 letniego J. Jędruska. zamieszkałych na kol. Józefów. Kłusownikom wytoczono sprawę sądową.

Z Zawiercia.

(z) Kursy nauczycielskie. Sekcja pedagogiczna przy związku SNSP. w Zawierciu urządza w czasie obecnych ferji świąt Bożego Narodzenia 5 cio dniowy informacyjny kurs do praktycznego egzaminu nauczycielskiego (kwalifikacyjnego). Otwarcie nastąpi dnia 27 grudnia br. t. w piątek, o godzinie 11 rano, w obecności p. inspektora szkolnego w szkole powszechnej nr. 4. Po otwarciu kursu rozpoczną się zaraz wykłady. Na kurs można zapisywać się jeszcze w dniu otwarcia.

Z Olkusza.

(ol) Otwarcie nowej szkoły. We wsi Chełm. gm. Jangrot została otwarta nowa szkoła powszechna jedno klasowa.

(ol) Otwarcie poczty w nowym budynku w lutym. Wobec niewykończenia nowego gmachu na pocztę w Olkuszu, otwarcie nastąpi dopiero w połowie lutego, zamiast 1 stycznia 1930 r.

(ol) Choinka i opłatek w Stowarzyszeniu pol. młod. żeń. O godz. 8 wieczorem w dniu 29 b. m. w sali gimn. szkoły powsz. nr .1, odbędzie się wspólna choinka i opłatek dla drużyny żeńskiej i męskiej. Wieczór urozmaicą deklamacje i śpiewy.

(ol) Szopka. Stow. młodz. męskiej i żeńskiej w Olkuszu, odegra w drugi dzień świąt Bożego Narodzenia szopkę. Przedstawienie odbędzie się w sali szkoły powsz. po południu.

(ol) Zatwierdzenie etatów szkolnych. Kuratorjum krakowskiego zatwierdziło 3 etaty szkolne, mianowicie w Gorenicach, Chełmie i Łanach Wielkich.

(ol) Opłatek w t-wie dobroczynności. O godz. 12 i pół dnia 24 b. m. w sali ochronki t-wa dobroczynności, odbędzie się tradycyjny opłatek. na który poza zarządem, zaproszeni są wszyscy członkowie tow. dobroczynności. Zbiórka ofiar i odzieży dla biednej dziatwy zajęły się panie ze związku obyw. pracy kobiet w Olkuszu.

(ol) Czyj wóz? Policja wolbromska zatrzymała nowy wóz który prowadził z jarmarku zWolbromia zawodowy złodziej Antoni Boczkowski z Zagaja. Ponieważ Boczkowski nie mógł wyjaśnić, od kogo wóz kupił, przeto został mu odebrany i oddany na przechowanie urzędowi gminy w Wolbromiu. Policja poszukuje właściciela wozu.

Z Myszkowa.

(m) Ze straży. W dniu 21 b. m. odbyło się posiedzenie zarządu straży ogniowej ochotniczej w Myszkowie pod przewodnictwem prezesa Jana Rajchla, na którem zatwierdzono plan czynności straży na rok 1930. postanowiono zakupić 20 nowych mundurów dla straży, zwrócić się do policji z prośbą o przestrzeganie przez zainteresowanych, by straż w myśl regulaminu miała dyżury przy wszelkich urządzanych zabawach i w kinie, urządzić opłatek straży w dniu 25 b. m.

(m) Choinka. 21 b. m. została urządzona choinka dla dzieci przedszkola w Ciszówce. Z ramienia opieki społecznej wzięli udział: pp. Krzyżkiewicz, Książek i prezes ks. Jan Kałuża, który wygłosił okolicznościowe przemówienie.

Na uroczystości tej dzieci przedszkola popisywały się ładnemi wierszami i śpiewem.

JUR. SULIMA.

Sekwestrator.

Od kozy, śmierci i sekwestratora nikt nie ucieknie.

Funkcja sekwestratora w czasach ostatniego dobrobytu powszechnego stała się nieodzowną częścią składową wesołego i radosnego życia każdego przeciętnego obywatela polskiego, nic tedy dziwnego, że powstawać już zaczynają legendy i tomowe opowieści na temat urzędowania urzędowej osoby pana sekwestratora.

Jeszcze pół biedy, gdy taki pan z magistratu, urzędu skarbowego lub kasy chorych przychodzi w progi domu swojego bliźniego, notorycznie uchylającego się od płacenia podatków i trzymając w ręku urzędowy kawałek, opisujący wszystkie „zbrodnie" bezpieniężnego obywatela, urzędowym tonem nakazuje w imię własnej słuszności milczenie i przystępuje do urzędowania.

Gorzej bywa, — co jednakże trafiać się zaczyna coraz częściej,— gdy obywatel - sekwestrator nie ma racji i opisuje graty obywatela-bliźniego na podstawie pomyłki w księgach miejskich. Niestety, takie quipro-qiackie kawały wydarzają się [illegible] częściej, dlatego, aby przypomnieć tym, co już taki kawał mieli, a pouczyć tych, którym opiszą graty niesłusznie w przyszłości — należy na tem miejscu dokładnie odtworzyć taką scenę.

Otóż tedy wchodzi do mieszkania, często nie przeprosiwszy właściciela czy własciciełki za najście, pan sekwestrator, rozsiada się przy stole i rozłożywszy księgi i morze papierów na stole lub biurku, odzywa się autorytatywnym tonem:

— Za niezapłacony podatek od psa mam pani zrobić zajęcie.

—Czego? — pyta strapiona obywatelka. — Psa?

— Nie, pies zostanie u pani, a ja zajmę graty.

— Ależ panie...

— Żadne ale.

— Ja przecie.

— Proszę siadać.

— Mój Boże....

— I święty Boże nie pomoże.

— Panie złociutki...

— Czy ta szafa należy do pani?

— Mój panie, to już zawiele! — oburza się pani domu.

— Nie, pani kochana, szafa jeszcze nie zawiele, gdyż podatek wynosi znacznie więcej, niż wart ten grat

— Ależ panie, zapłaciłam przecież ten podatek od świętej pamięci. Czego pan właściwie chcesz?

— Ha, ha, ha! — śmieje się wesoło obywatel sekwestrator. — Bujać, to my, pani szanowna, ale nie nas.

— Pan mnie też nie pobuja i drugi raz nie weźmiesz pan tego samego podatku, to panu oświadczam.

Ofiara pomyłki ksiąg magistrackich, czując za sobą wszelkie prawo boskie i ludzkie, zaczyna nabierać ducha i stawać okoniem wobec obywatela sekwestratora.

— No, dobrze, dobrze, ale niech — no pani pokaże kwitunieczek na ów rzekomo zapłacony podatek.

— Wcale nie rzekomo, ale naprawdę zapłacony — odpowiada butnie prześladowana obywatelka i sięgnąwszy ręką po olbrzymią tekę z nakazami płatniczemi, dobywa ów papierek magistracki i z dumą wręcza obywatelowi - sekwestratorowi.

W tej chwili przedmiot sporu i mającej nastąpić sekwestracji szafy zaczyna dawać o sobie znać, jakby bestja wyczuwała ze swego zamknięcia, że to o nim mowa.

— Hau - hau - hau! — rozlega się jękliwie po wszystkich pokojach i żałośliwem echem odbija się dokoła.

— Czego to ścierwo tak ujada? — gniewa się speszony pan sekwestrator. A w duchu myśli: — Czyżby mnie zwąchał?

— Przedewszystkiem, to żadne ścierwo, ale najoryginalniejszy szpic, a powtóre, czy niewolno? Przecie zapłacony.

Obywatel - sekwestrator wycofuje się pospiesznie.

Podobna scena rozgrywa się w innem mieszkaniu. W czasie przybycia obywatela sekwestratora do mieszkania niema w domu pana. Pani tłumaczy, że ów podatek dochodowo - rozchodowy dawno już został zapłacony, ale kwitu w tej chwili nie ma przy sobie, gdyż zabrał go mąż ze sobą, wychodząc do pracy.

— To stara bajka — odpowada sekwestrator. Wszyscy na tę nutę zawodzą, gdy przychodzę.

— Ależ zapewniam pana, że tak jest istotnie.

— Co mi tu pani za brednie opowiada! Każdy tak mówi, aby się tylko wykręcić od płacenia na rzecz miasta należnych podatków. Gdyby nie my, sekwestratorzy, kasa miejska musiałaby uschnąć z rozpaczy, nie mając czem swej gardzieli nasycić. Urzędnicy pomarliby z głodu, gdyż nie byłoby im czem płacić pensyj, nie możnaby przeprowadzać żadnych inwestycyj — wogóle magistrat bez podatków nie byłby potrzebny.

Po tej tyradzie obywatel sekwestrator spisuje całą historję gratów, nadających się do sprzedania, przykłada pieczęcie, podsuwa papier do podpisania przerażonej kobiecie i zostawiwszy odpis opisu, wynosi się syt chwały i zadowolony.

Tuż po jego wyjściu pani domu biegnie czemprędzej do męża i opowiada niebywałą historję.

— Jasiu, ratuj, bo nas zlicytują niesłusznie? Co za wstyd! Wszystkie sąsiadki rozniosą nas na językach.

Biedny mężulo zwalnia się na kilka minut i biegnie do magistratu, zły i oburzony do najwyższego.

— Panowie! Co tu u was za porządki! — woła wzburzony do kasjera miejskiego. — Za jeden i ten sam podatek, który dawno już zapłaciłem — licytować mnie chcecie?

Zaczynają się badanie i wertowanie ksiąg kasowych, gdzie jednak nie można znaleźć adnotacji o zapłaceniu owego podatku. Licytowany płatnik przedstawia kwit z kasy miejskiej. Okazuje się z niego, iż podatek istotnie został zapłacony. Kasjer przeprasza, wykreśla dług i zwraca kwit. Obywatel wraca pocieszony do domu....

POCHWAŁA WINA MAKOWSKIEGO.

A kiedy gości przy świąteeznym stole,
Podejmiesz z ochotą i radością w duszy,
Żadna Ci chmurka nie siądzie na czole,

Boski to nektar—ba, lepszy od miodu
O każdej porze puhar chylić radzę,
Chłodzący w upał—grzejący w czas chłodu,
I w przytomności zachowa Twe władze.

Dla znawcy, smakosza nie jest to nowiną,
Że w pięknej, kruszwickiej rodzi się krainie,
„ZŁOTA RENETA“ pyszne polskie wino,
Którego smak cudny w całym świecie słynie.

Matko, tylko
PUDER MYDŁO i KREM
Bebe Szofmana
uczynią twe dziecko zdrowem
i kwitnącem.

NA KARNAWAŁ!!

Zorganizowałem Orkiestrę z pierwszorzędnych sił muzycznych w skład której wchodzi Fortepian. Saxofon, Jazz-band i jazz-Puzon.

Szlagiery najnowsze, ceny przystępne. Będzin, Małachowskiego 9, Kagan. Ex Kapelm; wojsk absolwent. Konserwatorjum Warszawskiego.

Wyborowe brzytwy
oraz wszelkie
przybory do golenia
zakupisz bezwzględnie
najlepiej
w Składzie Fabrycznym
Tow. „SIŁA“
Sosnowiec, Hale Rozwoju
Tylko wypróbowane brzytwy podajemy naszym odbiorcom dlatego też później nie mają zawodu.

Po cenach niskich:
ZYRANDOLE
AMPLE--LAMPY
20% zniżki na lampy radiowe
10% zniżki na baterie anodowe
RADJOAPARATY 3-lampowe
cena z lampami zł. 160.—
Duży wybór głośników poleca
T-wo „Przewodnik“
Sosnowiec, 3-go Maja 23.

Odciski
już po 1-krotnem użyciu
usuwa
SALWATOR
Apteki W. Borowskiego
Warszawa, Jerozolimska 59.

ŻOŁĄDEK — to stróż zdrowia
regulują go i łagodnie przeczyszczają
Pigułki przeczyszczające
ze sfinksem
Apteki W. Borowskiego
Warszawa, Jerozolimska 59.

Wyciąć i zachować!

Baczność chorzy!

Anemię, anginę. artretyzm, astmę, bronchitis, cukrzycę, dusznicę, głowy bóle, hysterję, kobiece choroby, kamienie żółciowe, krzywicę, nephritis, neuralgię. neurastenię, płuc zachorzen., robaki., serca osłabienie, skórne choroby, stawów zapalenie, żołądka nieżyt, żółtaczkę, weneryczne choroby, włosów wypadanie — leczy skutecznie

JURECKI, naturalista

w Instytucie przyrodoleczniczym **MYSŁOWICE, Rynek 16**

Badanie krwi i moczu. Naświetlania lampą kwarcową.
Godz. przyjęć: 9 — 12 i od 2 — 5, w niedz. i święta: 9 — 12.

Podaj drugiemu!

FUTRA! Największe w Zagłębiu FUTRA!

SKŁADY FUTER

L. Goldstein i N. Tenenberg

BĘDZIN,	SOSNOWIEC,
ul. Kołłątaja 14, I-sze piętro.	3-go Maja 19 (vis a vis dworca gł.)
Telefon Nr. 140.	Telefon Nr. 344.

POLECAJĄ: futra damskie i męskie, kołnierze, etole i t. p. oraz różne skórki krajowe i zagraniczne w wielkim wyborze.
WYKONYWUJĄ we własnych warsztatach, wszelką robotę, w zakres kuśnierstwa wchodzącą.

— Urzędnikom ulga w spłacie. —

Choroby wyleczyc w 24 godz. jest niemożliwe

Ten, który obiecuje wyleczyć kogoś w 24 godz. jest szarlatanem. Jeżeli zgubiłeś nadzieję wyleczenia i chcesz być wyleczony, szukaj u mnie zdrowia. Posiadam dużo podziękowań wyleczonych, nawet zagranicznych. Leczę wszystkie choroby z dobrym skutkiem.

Godziny przyjęć: od 8—1 i od 6—2 w niedziele od 8—1
MYSŁOWICE, Piaskowa nr. 48.
S. Santura Naturalista.

[illegible]

Nauka i wychowanie.

60 ZŁOTYCH wynosi opłata za kurs szoferski na „Zawodowych Kursach Szoferów“ założonych w roku 1924 przy „Klubie Automobilowym“ w Sosnowcu ulica Swobodna 7 oficyna prawa. Ilość kandydatów ograniczona. lekcje rano i wieczór

SZKOŁA kroju i szycia rozpoczyna naukę od 1 stycznia. Wyucza kroju paryskiego i modelowania, po ukończeniu wydaje się świadectwa. Zapisy od 27 grudnia. Klimontów ulica Miraszewskiego u p. Piekoszewskiej.

SZKOŁA kroju i szycia przyjmuje zapisy od 1 stycznia. Wyucza kroju angielskiego i teraźniejszego, po ukończeniu świadectwa. Sosnowiec, Teatralna 3, Stypułkowska.

Kupno i sprzedaż.

NA GWIAZDKĘ 6 FOTOGRAFJI artystycznie wykonane od zł. 6.— w zakładzie Michała Stelmaszczyka—Sosnowiec, Orla 4. Przystanek tramwajowy ul. Żeromskiego.

KAFLE wszelkiego rodzaju, cegłę szamotową, oraz piece kaflowe i przenośne sprzedaje po cenach konkurencyjnych L. Grajcar. Sosnowiec. Szklana 20.

SPRZEDAM plac przy ul. Kościuszki przed fabryką Albiński Szmidt, szer. 13 i pół m. dł. 70 m. Cena 20 złotych za metr kwadratowy. Wiadomość Będzin Plac 3 Maja Nr. 9, Jakób Białoczerkowski.

Na gwiazdkę

maszynę do szycia bębenkową i gabinetową z czterema szufladami i Singera bębenkową mało używaną sprzedam tanio na dogodnych warunkach. Haftu nauczę. Czółenkową za 100 zł. Okazyjnie gramofon walizkowy sprzedam. Sosnowiec, Narutowicza 20 w Targu Sieleckim, Harlak.

Miód dobry kresowy blaszanka 5 kg. 19.50. Najlepsze grzyby prawe poleca **Koziołkow i Jędryczek** Sosnowiec, 3 go Maja 21.

WŁAŚCICIELE ziemscy, posiadający w swej ziemi węgiel, chcą sprzedać tylko węgiel. Adres: Grodno, ul. Ogrodowa nr. 9. Łojko.

PIANINO czarne krzyżowe w bardzo dobrym stanie sprzedam. Ćwiek, Dworska nr. 4.

PIANINO czarne krzyżowe sprzedam 1300 złotych. Będzin, Kołłątaja 30, Barenblat.

WARSZTAT mechaniczny z tokarniami do wynajęcia, lub tokarnie do sprzedania. Będzin, Kościuszki 24.

FORTEPJAN krótki czarny sprzedam dogodne warunki. Sosnowiec, Małachowskiego 30, Pieszczyński.

OKAZYJNIE sprzedam w dobrym stanie duży gramofon i 40 płyt. Będzin, Ksawera, Paryska 7. Dąbrowa.

DO sprzedania plac pod budowę na Warpiu. Wiadomość: Dąbrowa, ul. Kościuszki nr. 4. Gęborska.

Posady i prace.

POSADĘ najłatwiej otrzymasz ukończywszy najlepsze Kursy Samochodowe Inż. Kleber Sosnowiec, ul. Warszawska 22. Inż. Kleber i Studencki Królewska Huta, ul. Katowicka 19. Nauka rano lub wieczorem. Sześciocylindrowe samochody. Prawo jazdy zapewnione. Zapisy codziennie. Długoterminowe spłaty ratami. · po ukończeniu kursu

DOBRY ZAROBEK. Każdy z Panów zarobi miesięcznie do 600 złotych, zajmując się sprzedażą artykułów dziennej potrzeby i wszędzie pożądanych. Zgłoszenia pisemne kierować Mysłowice, Górny Śląsk. Skr. Poczt. 44. Na porto znaczek załączyć.

DZIEWCZYNKA inteligentna potrzebna od zaraz do rocznego dziecka na popołudniu. Zgłaszać się Dąbrowa, Kościński 41, I piętro.

LOKALE

DO wynajęcia pokój z kuchnią z oddzielnem wejściem. Wiadomość: Sosnowiec - Sielec, Wilcza 2.

Zgubione dokumenty.

MICHAŁ Merta zgubił książkę wojskową wydana przez PKU. Będzin.

CHAIM Joskowicz zgubił książkę wojskową, wydaną przez PKU. Sosnowiec.

WIT Karolina zgubiła książkę Kasy Chorych wydaną w Sosnowcu, oraz dokumenty sądu apelacyjnego w Warszawie.

JURCZYŃSKI Walerjan zgubił książkę kasy chorych wydaną przez kop. „Saturn“.

KAŹDROŃ Roman zgubił kartę wojskową wydaną przez komisję w Będzinie, oraz legitymację szkolną wydaną przez szkołę rzemieślniczą w Maczkach.

RÓŻNE.

WARSZAWSKI ZESPÓŁ JAZZ-BANDOWY przyjmuje zamówienia na bale oraz zabawy. Będzin, Hotel „Bristol“, pokój Nr. 2.

MIMOWOLNIE wyrządzoną obrazę pani Ludwice Kłosińskiej odwołuję i przepraszam ją. Kępa.

WYNAJMUJĘ na bale, maskarady suknie balowe, kostjumy. Naprawiam oczka w pończochach. Sosnowiec, Kołłątaja 9.

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa. 23.12.

Nowy Jork 8,88
Londyn 43 44
Paryż 35,07
Wiedeń 125,35
Praga 26,42¼
Włochy 46.60
Belgja 124.66
Berlin 213,22
Dol. War. pr. obr. 8,88½
8% Poż. Dolarowa 68,50—67,75
5% Poż. Konwersyjna zł. 49 75
4% Poż. Inwestycyjna zł. 119,—
4½% Ziemsk. Kredyt. 47,25—47:50
Tendencja: bez zmiany.

AKCJE

Warszawa. 23.12.

Bank Polski 177,—
Bank spół. zarobk. 78,50
Firlej 39,—
Węgiel 80,—
Lipop 58,00—57,75
Modrzejów 18,00—17,75
Norblin 72,00
Parowozy 20,—
Starachowice 20,50—21,—
Haberbusz 103,—
Tendencja mocniejsza

Humor.

NIEPOROZUMIENIE.

Młoda wielce skonfudowana osóbka zdaje egzamin z higjeny.

— Jaki jest najlepszy ubiór przy pielęgnowaniu noworodków?

— Krótka koszulka, z tyłu rozporek.

NASZE POKOJÓWKI.

Marysiu!

— Słucham pani!

— Co pisze pan, czy dobrze się bawi na letnisku?

OMÓWIENIE.

— Papciu, obiecałeś mi dziesięć złotych, jeżeli dostanę dobre świadectwo.

— No?

— Gratuluję ci. Zaoszczędziłeś 10 złotych.

BOŻE NARODZENIE.

— Straszna rzecz z tą mamusią — skarży się pięcioletnia Minusia. Inne dzieci dostają na Boże Narodzenie zawsze nowych braciszków i siostrzyczki, a ja tylko nowych papciów.

SZCZERY ŻAL.

— Wczoraj dopiero zgodziłam pokojówkę, a już dziś ją całujesz!

— Masz rację, mogłem zaczekać z tydzień!

ISTOTNY POWÓD.

— Korkowski ma trudności w mówieniu.

— Och, skądżeż się one biorą?

— Ze strony jego żony.

SZCZĘŚCIE W NIESZCZĘŚCIU.

Żona: Na Boga, co ci się stało?

Mąż: Pomyśl sobie, dziś wieczór opadli mię opryszki, a ponieważ nie miałem pieniędzy, stłukli mię na kwaśne jabłko.

Żona: A to coza przygoda! Jakie szczęście, żeś zapomniał wziąć portfel!

DEFINICJA.

— Co to jest pesymista?

— Pesymista, to człowiek, który przechodząc przez tor kolejowy, ogląda się na obie strony toru.

ZGUBIONO teczkę z książkami koło stacji w Sosnowcu. Łaskawy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem: Racławicka 4 do gospodarza.

KAWALER fachowiec poszukuje spólnika (spólniczki) z kapitałem od 2 — 3 tysięcy zł. do bardzo korzystnego interesu — ewentualnie z lokalem możliwie w śródmieściu. Łaskawie zgłoszenia kierować do „Expresu“ Sosnowiec pod „Solidny fachowiec“

PRZYBŁĄKAŁ się pies, wyżeł, bronzowy z obrożą. Odebrać można za zwrotem kosztów. Sosnowiec, Pańska 40 Klecha.

Wydawca: Helena Monsiorska.
Druk. »Expres Zagłębia« Sosnowiec, ul. Teatralna 1. tel.